

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. m. es. gr. 75 kwart. zł. 2,25, z Jost poczt. wł. koszt. maníp. „ 94 „ 2,82, poc. opaską w Polsce „ 90 „ 2,70, w agenturach - - - - „ 85 „ 2,55.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200 695.

Kgzempiarz pojedynczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr 122

Toruń, czwartek 10 grudnia 1925

Rok 3

Panowie pośrednicy kupieccy nie przeciągajcie struny.

Do lud znajdzie środki, aby powstrzymać wazną chciwość i chuci szybkiego wzbogacenia się.

Zauważ na złotego został odparty. — Odkrykuje on w stosunku do pieniędzy zagranicznych powoli dawniejszą wartość. Nie wiadomo też przez kogo został ten atak na nasz pieniądz przygotowany. Pewne oznaki wskazują na to, że przez znane nam żywo i siły wrogie naszym państwu tak zewnętrznie jakoteż wewnętrznie.

Jeżeli chodzi o zewnętrzne, to oczywiście w pierwszej chwili mamy na myśli Niemcy, które chciałyby Polskę nie tylko zgnieć gospodarczo, aby w ten sposób znaleźć argumenty dla poparcia swych uroszczeń do Pomorza i Śląska, ale prócz tego zmusić nas do przyjęcia warunków handlowych, jakie nam chcą (ku naszej zgubie) podyktować przy układach handlowych.

Nasze podejrzenia potwierdza fakt, że największy spadek złotego ujawnił się właśnie i najwcześniej na giełdach niemieckich, w Gdansk, Berlinie a niemniej na G. Śląsku, gdzie Niemcy jeszcze silny wpływ w dziedzinie gospodarczej wywierają.

Co zaś do wrogów wewnętrznych, to chyba każdy odgadnie, że podejrzenia wszelkie zwracają się ku naszym mniejszościom narodowym, zwłaszcza garbatonosym.

Jednym i drugim zależało na tem, aby wykazać niezdolność narodu polskiego do gospodarki własnym krajem i chodziło głównie o to, aby podkopać od razu zaufanie do obecnego rządu.

Wiadomo bowiem, że obecny rząd powstał na podstawie ugody pomiędzy stronictwami o całkiem rozbieżnych dążeniach w tym tylko celu, aby poprawić gospodarkę państwową i uratować kraj od grożącej mu ruiny gospodarczej. Jest to rząd nie już jednego lub kilku stronictw, lecz właściwie rząd całego narodu.

Gdyby więc i ten rząd nie dał sobie rady, to wtenczas wrogowie nasi mieliby silne argumenty i krzyczeli by na głos, że Polacy nie są zdolni rządzić krajem, i że trzeba oddać Polaków pod opiekę komunistemu, jak np. masonskiej Lidze Narodów.

Niektórzy wprawdzie chcieliby zwrócić podejrzenia na dwa obozy dyktatorskie (monarchistów i pilsudczyków), w których interesie byłoby wykazać, że w Polsce rządy demokratyczne (ludowe) rządzić nie potrafią i że trzeba zaprowadzić dziś rządy samowładcze z Pilsudskim albo z jakim monarchą na czele (na razie z p. Sikorskim). Ale te podejrzenia są zbyt nieprawdopodobne, ponieważ wątpić należy ażeby tak jedni jakoteż drudzy rozporządzali potrzebnymi funduszami. Prawdą tylko jest, że tak w jednym jakoteż w drugim obozie wpływy masonskie są silne.

Wszystko to jednak, co dotąd powiedzieliśmy są jedynie przypuszczenia, po części poparte faktami, ale jasnych nato dowodów niema. I nie jest też naszym zamiarem wykazać, czy ostatni zamach na nasz złoty jest dziełem jednych, drugich czy trzecich lub też przy częściowym współdziałaniu wszystkich, lecz chodzi nam o to, aby zwrócić uwagę na smutne fakty, towarzyszące minionemu już okresowi spadku złotego i to szczególnie w dziedzinie kuźnickiej.

Przyznajemy, że położenie kupiectwa jest dzisiaj — z powodu zastoju i wysokich opłat podatkowych — nie różowa.

Ale to bynajmniej nie usprawiedliwia, żeby kupcy skoro się rozeszły pogłoski o spadku złotego podnieśli zaraz dwukrotnie a nawet wyżej ceny za towary, nabyte już dawno po cenach niskich i) żeby poparli wrogów naszego państwa w ich zbrodniczych machinacjach.

Tłumaczenia ich, że sprzedawając po cenie normalnej tracą, nie są rzeczowe, ponieważ za towary płać przeważnie dopiero po ich rozprzedaży, a zresztą wiemy, że podczas minioniej epoki spadku marki polskiej nie tylko nie zostali zmarnowani, lecz przeciwnie się dorobili, a dopiero teraz, gdy społeczeństwo za ich wygórowane ceny towarów nabywać nie może i p. Grabski cisnąć ich zaczął podatkami, położenie ich stało się ciężkie.

Ale jeżeli, wglądniemy w sprawę głębiej, to spostrzemy, że kupiectwo nasze jest także jednym z głównych sprawców naszego trudnego położenia gospodarczego. Ono to bowiem najgłówniej swem ustawicznym śrubowaniem cen przyczynia się do zastoju gospodarczego. W Polsce bowiem szczególnie razi ta kolosalna niewspółmierność cen nabywczych u wytwórcy, hurtownika a kupca detalicznego.

Na czem to polega? — Na tem, że dzisiejsze kupiectwo, żadne szybkiego wzbogacenia się i wystawnego życia, śrubuje ceny do niemożliwości, tak że społeczeństwo odnośnych towarów nabywać nie może, przez co przemysł upada, a robotnik jest bez pracy.

Tę co mówimy o kupiectwie, odnosi się jeszcze w większej mierze do różnego rodzaju pośredników i handlarzy, którzy od ludności wiejskiej kupuje produkty za bezcen a w mieście sprzedają za ceny wprost przerażająco wysokie.

Tak nadal być nie może. I na tem i same kupiectwo nie dobrze wychodzi, bo społeczeństwo tego rodzaju wygórowanych cen płać nie może.

I jeszcze jedno smutne spostrzeżenie. Miarowicie domaga się nasze polskie kupiectwo — i to całkiem słusznie — aby je poparło społeczeństwo polskie. Tymczasem kupcy sami niejednokrotnie zakupują od Żydów hurtowników, popadają u nich w długi i wtedy to Żydzi wyzyskują lada sposobność, aby kupca Polaka wyrzucić, a osadzić tam „swego” — Izraelita. Szczególni zaś raziło — to, że podczas ostatniego zamachu na złotego wielu kupców — Polaków popodwyższano ceny, gdy nawet niektórzy Żydzi tego nie uczynili.

Ten fakt wprawdzie jest jednym z silnych argumentów nasuwających przypuszczenie, że zamach na złotego uplanowali Żydzi, którzy też wiedzieli, jak daleko w swych zamiarach się posuną.

Gdyby tak było, to mielibyśmy dowód, iż ten zamach na złotego był zarazem zamachem kupiectwa żydowskiego na kupiectwo polskie.

Ale to bynajmniej kupiectwu naszemu chluby nie przysparza, bo dowodzi jedynie niezaradności i krótkowidzstwa tych, którzy nie umieją wyjść poza granice drobnego kramarstwa.

Zanosimy więc do naszego kupiectwa polskiego apel, aby dotychczasowe swe praktyki poddało gruntownej rewizji. Cel jego jest wielki i wzniosły, pole działań a szerokie — całą Polskę zalewa groźna fala żydostwa, które usunąć trzeba.

Ale aby ten cel osiągnęło powinno ono stanąć na gruncie narodowym, ograniczyć swe wymogi życiowe i konkurować z Żydami niskością cen.

Rozumiemy to dobrze, że położenie kupca polskiego jest daleko cięższe, aniżeli konkurencji żydowskiej, ponieważ Żydzi kupcy cieszą się względami tak u fabrykantów jakoteż hurtowników żydowskich

a poza tem rozporządzają większym kapitałem. Ale te okoliczności właśnie wymagają większych wysiłków i ograniczeń ze strony kupiectwa polskiego.

Jeżeli zaś kupcy polscy do potrzeb kraju i społeczeństwa zastosować nie zechcą, to społeczeństwo ma jedną broń, której użyć będzie musiało — t. j. współczucie. Przeciwno obecnej lichwie towarowej rząd ma wystąpić bardzo energicznie. I

słusznie należy jednak wymagać, aby nie występowało wyłącznie przeciw drobnemu kupcowi (często Polakowi) lecz głównie przeciw tym, którzy są najczęściej sprawcami tej lichwy — t. j. przeciw hurtownikom i fabrykantom — przeważnie Żydom.

W ten tylko sposób z tą zbrodniczą orgią lichwiarzy towarowych uporać można.

Niemcy po Locarno.

Czekają na dalsze ustępstwa.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat:

Pewna wysoko postawiona osobistość niemiecka oświadczyła przedstawicielowi Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów mogłoby nastąpić najwcześniej w marcu r. p. Opinia publiczna w Niemczech oczekuje ujawnienia się skutków traktatów locarnenskich. Zanim nie będzie opróżniona zupełnie strefa kolońska i zanim nie zostaną wprowadzone ułatwienia w innych strefach, nie może być mowy o przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Oczekują także przyspieszenia terminu

plebiscytu dla zagł. Saary. Wobec tego Niemcy chcą przystąpić równocześnie do Ligi Narodów i do Rady Ligi Narodów planowane jest zwołanie nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów i sesji Rady na marzec.

Ponieważ odbycie nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów może nastąpić tylko za uchwałą Rady Ligi Narodów, mogłaby Rada upoważnić swego prezydenta, aby zwołał na marzec sesję Ligi Narodów w razie, jeżeli w połowie lub końcu stycznia zgłoszoną będzie formalna prośba Niemiec o przystąpienie do Ligi Narodów.

S. p. Władysław Reymont.



pierwszej powiastki Reymonta, przyniesiony przez autora do redakcji „Głosu”.

— To wielki pisarz! — rzekł cichym głosem, w którym wyraziła się cała jego cześć dla geniusza twórczego.

Śmierć zabrała go w kwiecie wieku. Ale spuścizna po nim pozostaje bogata. Niezmordowana twórczość wydała tyle, że wystarczyłoby to na najdłuższe życie. Niezawodnie dlatego siły jego fizyczne przedwcześnie się wyczerpały. A spuścizna to trwała. Żaden bodaj z naszych powieściopisarzy nie będzie czytany przez tak dalekie od nas w przyszłości pokolenia, żadnego dzieła nie zachęca tak długo swej świeżości wbrew przemijającym prądom literatury i upodobaniom czasu. Bo twórczość Reymonta niesłychanie głęboko sięgnęła w duszę narodu i wydobyla z niej na powierzchnię to, co jest niemal wieczne.

Twórczość to śmiała, tą śmiałością, jaką daje potęgą talentu. Ale jaka czyta! Bo czerpała z dna duszy narodowej, z tego wielkiego źródła, na którego powierzchnię wiatr niesie kurz wszelaki, ale którego glebi nic nie jest zdolne zamącić.

I dzięki temu jego dzieło trwać będzie.

Roman Dmowski.

UROCZYŚCIOŚCI POGRZEBOWE

W ub. tyg zostały przeniesione zwłoki Reymonta z mieszkania przy ul. Górnośląskiej do katedry Św. Jona. Za trumną postępowała tylko najbliższa rodzina i grono przyjaciół, mimo tego ciągnęły od rana do katedry tłumy. Straż przy katafalku objęli harcerze.

PRASA FRANCUSKA O REYMONCIE

Dzienniki, pisząc o śmierci Władysława Reymonta, ubolewają nad przedwczesnym zgonem wielkiego pisarza. „Eclair” poświęca pamięci Reymonta dłuższy artykuł, opisując w nim pełne przygód życie pisarza i wspominając o częstych jego podróżach do Francji.

Zycw ni stoi w pamięci zdumienie mego niezapomnianego przyjaciela. Po pławskiemu, kiedy przeczytał rękopis

Pożyczka angielska?

Donosi o niej organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme.“

Według „Kurjera Porannego“ donosi organ socjalistów, jak sam stwierdza z miarodajnego źródła, że mimo urzędowych dementi, toczyli się w Londynie między Skrzyńskim, a grupą banków angielskich, reprezentujących także kapitał amerykański, rokowania o pożyczkę dla Polski w wysokości 50 do 60 milionów funtów szterlingów Angli zgodziła się na pożyczkę dla Polski pod warunkiem, że zostanie zastawiony monopol tytoniowy i spirytusowy wraz z akcyzą.

Poza tem Anglicy żądają gwarancji, że budżet Polski zostanie stopniowo zredukowany do jednego miljarda złotych, że połowa pożyczki Banku Polskiego zostanie wykorzystana dla ustabilizowania złotego polskiego na wysokości 65 proc. obecnego paritetu złota, na emisję nowych banknotów, oraz dla udzielania kredytów. Dalszym warunkiem jest, aby Polska dopuściła finansistę zagranicznego do Rady nadzorczej Banku Polskiego z głosem doradczym.

Koła finansowe Angli spodziewają się po ustabilizowaniu złotego na 65%

obecnego paritetu obniżenia kosztów produkcji w Polsce, podniesienia zdolności eksportowej.

Premier Skrzyński, po porozumieniu się telegraficznie z ministrem skarbu Zdziechowskim miał zgodzić się nie obowiązująco na te warunki, spodziewając się, że je przeprowadzi na tajnym posiedzeniu Sejmu.

Równocześnie donosi „Kurjer Polski“:

Minister skarbu p. Jerzy Zdziechowski oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „Kurjera Polskiego“, że wiadomości dziennikarskie o zamierzonym jakoby przez niego wyjeździe do Londynu są z gruntu fałszywe.

— Nie mam obecnie zamiaru — mówił p. minister skarbu — wyjechać do Londynu.

— Tę fałszywą wiadomość łączą ze sprawą pożyczki — wtrącamy.

— Łączenie wiadomości o rzekomym moim wyjeździe ze sprawą rokowań o pożyczkę zagraniczną, uważam co najmniej za szkodliwe, — oświadcza kategorycznie p. Zdziechowski.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

CZY RZĄD WKROCZY W TE SPRAWY.

Ogólną konsternację w sferach przemysłowych, wstrzymujących się od podnoszenia cen mimo zwykłej dolara, sprawiło podniesienie przez kartel naftowy ceny ropy o 16%. Zaznaczyć należy, że stało się to w chwili poprawy kursu złotego.

O WYWÓZ ZBOŻA.

Na zapytanie przedstawiciela „Kurjera Porannego“ oświadczył minister Przemysłu i Handlu Osiecki, iż zgodnie ze stanowiskiem klubów Piast ob staje przy tem, aby zakaz wywozu zboża został wprowadzony w życie dopiero po gruntownym zbadaniu, czy do końca sezonu może się okazać jego brak.

ŚP. BRONISŁAW MANIA.

W nocy, z niedzieli na poniedziałek, zmarł w Rajkowach na zapalenie płuc poseł na sejm Bronisław Mania. Liczył lat 38 i osierocił żonę i troje dzieci. Zmarły dla swego gorącego dla kraju serca, dla szczerości i otwartości, a przede wszystkim dla prawości charakteru szanowanym, cenionym i lubianym był przez wszystkich, którzy go znali. Toteż przedwczesny jego zgon budzi powszechny żal w pow. tczewskim.

Śp. Bronisław Mania posłował z ramienia Chrześ. Rolników.

FRANCJA.

POMNIK MICKIEWICZA W PARYŻU.

Rada miejska miasta Paryża postanowiła wyznaczyć w stolicy miejsce na wzniesienie pomnika Mickiewicza.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

— Toż rzecz niegodna! zawołała panna Kryspinja — nie będziemy mogli słowa tu przemówić ani słyszeć jedna drugą za tem ciągłem beczeniem.

— To szkaradnie, podle! — dodała pani Plachcyna, chodząc arystokratycznie po ogródku. — Pod oknami mojego sympatycznego pokoju! toż ja całą noc oka nie zmrzuję, bo ta bezczna muzyka nie ustanie do białego dnia. — Jakoż dziesiątki owiec wołały: be! inne dziesiątki odpowiadały: me! a jagnięta, pochwyciwszy głos podany przez matkę, oktawą wyżej ciągnęły go dalej, dalej bez końca. Pani Plachcyna sapiała ze złości, a Panny Plachcianyka zalaływały ręce. Poszli wszyscy do pana Plachty szukać rady. Pan Plachta zgrzył się okropnie, szczególnie dlatego, że to było zupełnie nie komiflo, miew owczarnią pod nosem. Ale, że z natury nie był bardzo odważny, a więcej krocił na dyplomata, nie rzucił się więc jak Alaks między te owce, by je w pień wyciąć, ale postanowił udać się także do prezesa z perswazją i wymową. Tymczasem panienki zatykały uszy, pan Jakób schował gitarę, jako już niepotrzebną, bo beczenie w rozmaite fugi (fugi — fuga, kompozycja muzyczna, w której temat wypowiedziany

przez jeden z głosów powtarzają głosy inne) i tony dochodziło aż do pokoju.

Prawie razem przybyła cała deputacja Czaplinccka do prezesa. Wysłuchał każdego z uwagą, przechyliwszy głowę i krećcąc jak tylko można najpowolniejszego mlynka. Gdy się pan Skreński unosił, a pan Remigjusz powiedział mu nawet grub jaństwo, kiwał pobieżnie prezes głową, jak gdyby wszystkie te gniewy i niesłuszne pretensje ofiarowywał Panu Bogu. A gdy skończyli, zaczął ścisnąć ich za ręce, prosił siedzieć i tłumaczyć się i uniewinniał że mu nawet do głowy nie przychodziło zrobić przykrość tak zacnym sąsiadom, że chciał tylko mieć jakąkolwiek korzyść z tych porozrzucanych cząstek, które tylko z miłosterdzia i przez ludzką ponabywał. Ale teraz, kiedy wie, że to im tak niemiło, to najsierdeczniej im dziękuje, że go ostrze gli, i będzie się starał, aby jak najprędzej zaspokoić ich trwogi. W odmówieniu do tej oracji poprosił ich do sali, gdzie zastawiono było sute śniadanie. Rozwiesiło się całe gromno widokiem najrozmaitszych wędlin, półmisków befsztyku, kotletów, ogromną salaterką najdoskonalszego bigosu, a szczególnie baterja butelek, w której środku, jak dwuziestoczworfuntowa armata, stał srebrny wazon, z którego sterzczała okrągława główka butelki z szampanem. Po śniadaniu wszyscy z runianą twarzą i iskrzącymi oczyma pożegnali jeśnie wielmożnego dobroczyńcę, i zadowolili się do domów nadzieje i uspokojenie, oczekiwali cierpliwie skutku obietnic prezesa. —

A tymczasem na ułożonych już podwalinach wznosiły się słupy, i szkielet karzezy coraz widoczniej rysował się w oczach panów Smyczkowski; gorzelnia rosła jak na drożdżach i kocioł ogromny już wmurowano; kuźnia pokrywała się dachem, z którego wyłaził komin, mający wyrzucać iskry na obór pani Biruckiej; a owce beczwały w wieczór, beczwały w nocy i rano, tak, że oczy pani Plachciny pozbliły od bezsensowności a wiarzycki pan Plachcianek stracił chęć czerstwość od braku świeżego powietrza.

Poznali wówczas, że prezes z nich sobie żartował, i krzyk powszechny na jaśnie wielmożnego dobroczyńcę powstał w Czaplincach. Powiększyła się ta wrzawa, a razem trwoga ogarnęła wszystkich, gdy jednego dnia Mortko, ów poczciwy i usłuszny Mortko, obszedł wszystkie domy, pokazał każdemu długi rejestr i prosił o pieniądze. Wszędzie mu naturalnie odpowiedziano, że niema, bo u kogoś są pieniądze na przednówku na wiosnę, gdy w polu dopiero nadzieja? Żyd pokivał głową, westchnął, że mu bardzo potrzebna; ale wrzeszcząc, biorąc na rozum tłumaczenia się i ekspiacje swoich dłużników, wydobył rewersiki każdego, zsumował cały dług, przyłożył do tej sumy dziesiątki procent, i podając każdemu walorowy papier żędał, aby mu każdy wydał formalny weksel z terminem trzymiesięcznym. Kon-

nacji nowego Wysokiego Komisarza dla Gdańska rozpatrywana będzie na posiedzeniu tajnem. W kołach holenderskich i Ligi Narodów zapewniają, że kandydatura

obecnego przewodniczącego komisji prawniczej Ligi Narodów van Hamela na to stanowisko ma największe widoki powodzenia.

Budżet na grudzień.

Bez deficytu a nawet z nadwyżką dochodów.

Preliminarz budżetowy na grudzień — zgodnie z propozycjami, przedstawionymi przez komitet delegatów ministra skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych — ustalony został w **dochodach na 149.9 milionów złotych, w wydatkach zaś na 149.8 m. ljen. zł., jest więc nie tylko w zupełności zrównoważony, ale nawet wykazuje pełną nadwyżkę w dochodach.**

W myśl programu rządu zastosowano w budżecie grudniowym zasadę jak najdalej posuniętej oszczędności w wydatkach oraz zasadę pomieszczenia wydatków w granicach zwyczajnych dochodów państwowych, jak najostrożniej przewidzianych.

Z ogólnej sumy wydatków, przypada na wydatki osobowe 64,7 milionów zł., na wydatki rzeczowe - administracyjne 32,5 milionów zł., na wydatki inwestycyjne 15,8 milionów zł. i na specjalne 55,2 miliony zł.

W wydatkach ministerstwa spraw wewnętrznych przewidziano między innymi na Korpus Ochrony Pogranicza 6,7 milionów złotych, z czego 4,5 milionów zł. tytułem zwrotu ministerstwu spraw wojskowych za materiały zaopatrzenia, pobrane przez K. O. P. w roku 1925.

W wydatkach specjalnych ministerstwa skarbu prelinuje się na spłatę długów 5,8 milionów zł.; w tej kwocie na procenty od długów zagranicznych — 500 tysięcy zł., na amortyzację długów zagranicznych 5,120 tys. zł.

Wydatki specjalne ministerstwa robot publicznych w kwocie 867 tys. zł. — obejmują między innymi: wydatki na utrzymanie dróg, mostów i rzek żeglow-

wnych; wydatki inwestycyjne tego ministerstwa w kwocie 1,196 tys. zł. obejmują między innymi wydatki na budowę domów urzędniczych w województwach wschodnich.

Wydatki specjalne ministerstwa pracy i opieki społecznej wynoszą 5,341 tys. zł., obejmują one zapomogi dla bezrobotnych i wydatki związane z opieką społeczną.

W wydatkach specjalnych ministerstwa reform rolnych w kwocie 1,233 tys. zł., przewidziano między innymi wydatki na pomoc kredytową oraz bezzwrotną pomoc w budżecie dla osadników.

Wydatki specjalne ministerstwa rolnictwa wynoszą 2,426 tys. zł.

Na pokrycie tych wszystkich wydatków przewidziano w dochodach — jak zaznaczyliśmy — 149,9 milionów zł. Najwyższą pozycję stanowią w dochodach tych danych publiczne i monopolowe — 114,6 milionów złotych. Z samych danin publicznych przewiduje się w grudniu 80,6 milionów zł., (z tego na podatki bezpośrednio przypada 41,2 m. ljonny zł., na pośrednie 9,5 milionów zł., na cla 15 milionów zł., na opłaty stałopłowe 10 milj. zł.). Dochód z monopolu prelinowany jest w kwocie 34 miliony zł., w tem dochód z monopolu tytoniowego w wysokości 14,5 milionów złotych i dochód z monopolu spirytusowego w wysokości 14 milionów złotych.

Reszta prelinowanej na grudzień kwoty dochodów przypada na dochody administracyjne ministerstwa skarbu i innych ministerstw w sumie 31,1 milionów złotych oraz na wpływy z przedsiębiorstw państwowych, prelinowane na kwotę 4,150 tys. zł.

Kwesta na gwiazdkę dla inwalidów,

wdów i sierot od 5—15 grudnia 1925 r. Rodacy obywatele!

Zbliża się dzień pamiątkowy Bożego Narodzenia. Dzień w którym naród polski od dawnych lat obchodzi tradycyjną gwiazdkę, obdarzając dzieci podarunkami. Niestety dzięki trudnym warunkom gospodarczym tysiące rodzin b. dzie mogło w tym dniu tradycyjnym zdobyć się za ledwie na kęs chleba. To takich należą też dzieci bohaterów, których ojcowie złożyli życie na ołtarzu Ojczyzny, dalej d. łeci ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych, których ojcowie nie mogą z powodu kalectwa na utrzymanie zapracować. Ci wszyscy do Was zwracają się z gorącym apelem. Rodacy, byście nie pozwolili na o, ażeby te dzieci bohaterów nie miały zaznać w dniu tym w sercach swych radości,

Czy pozwolicie nato, by dzień radości wszystkich, który wierz w naręczenie Chrystusa, miał być dla nich dniem smutku, gdy zabraknie im nawet należącego pożywienia? Mamy niepełną nadzieję, że jak po inne lata tak i w tym roku nato nie pozwolicie, składając chociaż skromną tylko ofiarę na urządzenie gwiazdki dla dzieci inwalidów wojennych, wdów i sierot. Wszelkie ofary na ten cel prosimy składać na listę naszych kolektorów albo kierować pod naszym adresem wprost: Pow. Koło Związku Inwalidów Woj. w Toruniu, ul. Wysoka 12 wgl. na nasze konto bankowe Bank Zw. Spółek Zatrakowych oddział w Toruniu nr. konta: E. 1754.

MILCZĄCY.

— Co pan mówi żonie, wracając późno do domu?
— Ja nic... ale ona zato mówi resztę.

tenci, że się tak niewielkim kosztem bydź mogli Żyda, — bo cóż to kosztuje wydać weksel, kiedy jeszcze dostarczają papieru — wszyscy wypełnili żądanie Mortka, który, klanając się grzecznie i zapytując, czy jeszcze czego nie trzeba, zdarił wszystkie uprzednie rewersiki i poszedł.

We dwa dni potem z takimież, tylko jeszcze dłuższymi rejestrami, i z większą układnością i grzecznością, zjawił się Szłoma. Gdy mu podobnie odpowiedziano, że pieniędzy niema, zsumował także rewersiki, a ponieważ się znajdowały i trzechletnie, przydał do całej sumy awduziesty procent, i podając każdemu walorowy papier, prosił o weksel. Trudno się było wymawiać i wykręcać, chociaż Szłoma krótszy jeszcze naznaczył termin; widziało bowiem, że Szłoma nie żartuje, że ze wszystkimi urzędnikami w przyjaźni, że, jak się uprze, to za bezcen weźmie remanenta (remanenta — remanent: pozostałość (od lac. remanere); tu mowa o martwym inwentarzu gospodarczym). Każdy zatem chwycił się podanego środka odcepienia się od Żyda, tem bardziej, że środek był łatwy, — bo cóż to kosztuje wydać weksel, kiedy jeszcze dostarczają papieru. Zrobili więc wszyscy czego żędał. Szłoma składał w pugilaressy czysty i elegancki weksel do weksła, zdierał wszystkie rewersiki, i z uśmiechem i godnością podając piękną swą rękę każdemu z tych panów, klaniał się i wychodził.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walka przeciw drożyznie.

Po panice giełdowej i chaosie, które wskutek przejściowego gwałtownego spadku złotego zapanowały na początku ubiegłego tygodnia, społeczeństwo szybko się zorientowało i przeszło — co należy stwierdzić z zadowoleniem i pełnem uznaniem — do stanowczej samoobrony przeciw dalszej drożyznie.

Aby omówić obecne położenie gospodarze, wskazać przyczyny drożyzny i środki zaradcze, zebrał się w sobotę dnia 5-go b. m. o godzinie 11 w lokalu Izby przem. - handlowej w Toruniu liczni przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, prokuratorji i sfer gospodarczo - handlowych. Konferencji przewodniczył p. prezydent Izby Businessyjskiej. Nosła ona charakter dyskusyjny i miała na celu poinformowanie władz, które na swem zebraniu wyznaczonem na poniedziałek 7-go b. m. podejmą energiczne środki przeciw drożyznie i spekulacyjnej kalkulacji cen w obcych walutach.

Jako pierwszy zabrał głos p. Turek tłumacząc wzrost cen zboża, które w naszym kraju rolniczym są podstawą kalkulacji handlowej. Zboże drożeje, ponieważ stosuje się do cen na rynku światowym, które wznoszą, gdyż okazało się, że wyniki zbiorów tegorocznych ukształtowały się na wysoko.

W obronie rolnictwa zajął głos p. prezydent Izby rolniczej dr. Esden-Tempki, że u nas kształtowanie cen zboża dzieje się niezależnie od producenta. Rolnictwo jest bardzo zadłużone wskutek zaciągania przez organizacje rolnicze krótkoterminowych i wysokoprocentowych pożyczek zagranicznych w wysokości 1 miliona funtów st.

P. prezydent miasta Torunia Bolt, proponuje wstrzymanie wywozu zboża choćby na czas przejściowy. P. Turek nie polecałby zupełnego zamknięcia wywozu zboża ze względu na bilans handlowy, który musimy utrzymać w stanie czynnym, natomiast jest zdania, że należałoby zakazać tylko wywóz pszenicy i owsa, czego przecóż nie mamy za dużo i nam inaczej zabraknie tak że będziemy musieli dokupywać, jak się to działo w ubiegłym roku gospodarzom.

W imieniu Województwa p. naczelnik wydziału przemysłu i handlu, Celiowski zaapelował do poczucia obywatelskiego kupców, by w swych kalkulacjach byli umiarkowani i ograniczali swoje wymagania zysku do minimum. Zarazem zapowiada bezwzględna walkę z lichwą. Podobne oświadczenie złożył nieco później p. Zapala, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej.

Przystąpiono do rozpatrywania cen artykułów pierwszej potrzeby. Obecny na zebraniu przedstawił kalkulację cen chleba i podaje cenę 29 gr. za funt chleba żytniego, przyjmując 22 zł. za centnar maki, którą to cenę poprzednio zapowiedział na nowy tydzień przedstawiciel młynarstwa. Taką cenę chleba uznano za wygórowaną. P. prokurator Jancki podniósł z naciskiem, że uznaje tylko cenę funt za funt, to znaczy funt chleba za funt maki, czyli w tym wypadku 22 gr. za funt chleba. Wszelkie przekroczenia tej ceny będzie ścigał jako lichwę.

Przedstawiciel rzeźników, oznajmił, że rzeźnicy mimo wzrostu cen żywej wagi w ostatnim czasie cen nie podnieśli i też w najbliższej przyszłości nie podniosą, co z zadowoleniem przyjęto do wiadomości.

W imieniu kupiectwa zabrał następnie głos p. dr. Rzepecki, syndyk Związku Samodzielnych Kupców na Pomorzu, dając odpowiedź na pytanie, dlaczego kupcy podnoszą ceny odpowiednio do zwykłego dolara. Przedewszystkiem odparł zarzut, czyniony poprzednio kupiectwu przez p. naczelnika Celiowskiego, jakoby ceny częściami poszły w górę w stosunku aż 14 zł. za 1 dolara, oraz stwierdza, że na Pomorzu nigdy się nie zdarzyło — jak się to działo np. w Katowicach — żeby kupcy odmawiali sprzedaży towarów. Zdaniem jego, główną winę wzniesienia cen w handlu ponosi przemysł, który fakturuje wyjątkowo w dolarach lub frankach szwajcarskich, i to nawet jeżeli chodzi o wyroby krajowe, co zupełnie nie jest uzasadnione; tak np. młyny kochalnie garbarnie wystawiają rachunki w parycie i dolara. A co powiecie nato, że monopol zapalczany podwyższył od razu cenę hurtową z 220 — 275 zł. za skrzynkę zapalek, co zdawa-

niem mówcy! — tłumaczy podwyżkę cen za pudełko z 5 na 9 gr., którą brano w Grudziądzu. Bank Cukrownictwa daje cukier tylko za gotówkę, dlatego ten towar drożeje według dolara. Dalszy powód do podnoszenia cen dają banki, które uskuteczają przerwany obrotowy debet kupiectwa na dolary. Mówca dochodzi do wniosku, że wstrzymanie drożyzny zależy od umiarkowania kalkulacji w walutach obcych. Czy więc rząd jest zdolny ten rodzaj środka zastosować? W końcu p. Rzepecki przestrzegł, by rząd w swej akcji, którą chce podjąć przeciw drożyznie, nie dotknął jednostronnie tylko przemysłu i handlu, ale zwrócił swą uwagę również i na rolnictwo.

P. Biszof, syndyk Izby rzemieślniczej w Grudziądzu, wskazał na trudne położenie rzemiosła, które się jeszcze pogorszyło wskutek kalkulacji w walutach obcych, dlatego rzemiosło jest za bezwzględnie walkę ze spekulacją.

Po wyczerpaniu dyskusji p. Celiński, syndyk Izby przem. - handlowej, zwrócił się jeszcze z gorącym apelem do obecnych, by według najlepszej woli i możliwości przyczynili się do opanowania obecnej krytycznej sytuacji, poczem posiedzenie zamknięto o 1,40.

Do rolników w Pomorzu.

Obecne ciężkie położenie gospodarze, które przechodzi cały nasz kraj, powoduje nas do zwrócenia się z apelem do rolników Pomorza. Rozumiemy, że położenie każdego z rolników jest dzisiaj krytyczne dlatego, że nagromadziły się w okresie po żniwach wielkie płatności, którym poddać jest niezmieralne trudno.

Kredyty, które Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego pomagały rolnikom na wiosnę, przysiadają również do spłaty w obecnym czasie. Jednakowoż udało się, dzięki zabiegom, spłatę tych kredytów odsunąć i rozłożyć. W położeniu tak poważnym trzeba całego wysiłku, żeby stawić czoło trudnościom, nie poddawać się zwątpieniu, w warunkach choć trudnych uciążliwym obowiązkiem swoje wykonywać, o ile tylko sił starczy, nie schodząc z drogi, jaka przystoi prawemu obywatelowi.

Mnożą się jednakże protesty wekslowe, mnożą się skargi sądowe i egzekucje, owładnęła ludźmi psychoza bezradności i rezygnacji z jednej strony, a z drugiej strony chęć używania wszelkich środków celem ratowania pożyczonych kapitałów. Ani jedno ani drugie w tak ciężkich czasach nie prowadzi do celu. Główną winę tego stanu rzeczy ponoszą dłużnicy, którzy zobowiązani na następstwa, wynikające z zobowiązań, i nie szukają z swego położenia żadnych dróg wyjścia, które w każdym wypadku istnieć muszą. Jest nam każdemu chwil, żeby dłużnik, nie będący w stanie płacić terminowo, wchodził z wczesną w układy z wierzycielem, przedstawiał mu gwarancje, okazał dobrą wolę i starał się o odłożenie lub rozłożenie płatności swych długów. Wierzyciel zaś winien rozumieć położenie dłużnika, jak najdalej mu iść na rękę, dając mu możliwość uczciwej pracy i spłaty zobowiązań. W ten sposób postępując, unikając mo. na skarg, egzekucji, kosztów i ruiny jednego warsztatu pracy.

Osobno zwracamy uwagę na ostatnie objawy psychozy walutowej. Choćby powinniśmy być sami najlepszymi stróżami naszego polskiego, dobrze i ustawowo zabezpieczonego pieniądza, rzucamy ten pianą bez zastanowienia i rozważenia się zbrodniczym podszeptem i szukamy zbawienia w walucie obcej. Widzimy, że społeczeństwo nasze uległo zdradliwej spekulacji, która to — jak każda spekulacja — ma dwie strony: zysk lub stratę, po większej części jednakże szczególnie dla ludzi stojących zdaleka od sztuczek i machinacji giełdowych — stratę. Wyzbywanie się złotego jest rzucaniem broni przez żołnierza na polu bitwy, a ucieczka od złotego polskiego jest w dzisiejszych czasach sromotnym i chęć sprowadzić na cały kraj ciężki okres klęski i trudności. Jeżeli mamy dosyć odwagi do walki z bronią, pokażmy, że nie brakuje nam wytrwałości do walki ekonomicznej, a zwycięstwo na tem polu jest dzisiaj nieodzownym warunkiem bytu naszego.

Jak dalece nierozsądnym było postępowanie społeczeństwa polskiego przy pozbywaniu się złotego, widzi się w zachowaniu się giełd zagranicznych, na których złoty uostawał w dużo wyższym not-

waniu niż na giełdach krajowych. Katastrofa, która już dzisiaj dotknęła szerokie masy goniących za obcą walutą, z powodu załamania się kursu oraz z powodu dużej ilości fałszowanych dolarów, jest zasłużoną karą za wykroczenia przeciwko obowiązkom obywatela polskiego.

Wzywamy więc wszystkich, żeby tak w swych skupieniach organizacyjnych jak i indywidualnie stali na posterunku, który im Opatrzność wyznaczyła, kierując się sp. k. jem, trzeźwą oceną dzisiaj s. szczególnej rozkolysanych wypadków, kładąc w swe postępowanie jak najmwięcej wysiłku, pracy, oszczędności, obywatelskiego poczucia i uczciwości. Objawiać się musi zbiorowa odporność społeczeństwa, które stając do boku zarządzeniom skarbowym Państwa, wspólnymi siłami dopomogie do przetrwania i przezwyciężenia obecnych trudności.

Toruń, dnia 4 grudnia 1925 r.
Dr. Esden-Tempki
Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej.
Jan Domirski
Prezes Pomorskiego Towarzystwa Roln.
Jerzy Ślaski
Prezes Centralnego Towarzystwa Gospod.
Stefan Sowiński
Prezes Związku Dzierżawców Rolnych.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Czwartek	Piątek	Sobota
10	11	12
Eulalii P.	Damarego	Konstancja.

ODPUST W PARAFI P. MARJI.

8 grudnia, święto Niepokalanego Poczęcia N. P. M. jest dniem dorocznego odpustu parafjalnego w przastarym naszym kościele P. Marji.

Uroczystość wczorajszą tem większą nabrała znaczenia ponieważ kierownictwo parafji połączyło doroczny odpust ze specjalnym odpustem dla ludzi pracujących w związku z Rokiem Jubileuszowym w Rzymie.

Już w ub. poniedziałek liczne rzesze wiernych przystępowali do spowiedzi, której słuchał 22 księży, zaproszonych przez proboszcza kośc. P. M. z sąsiednich parafji. Około 4000 osób przystąpiło w dniu tym i następnym, we wtorek 8 grudnia do spowiedzi.

W sam dzień odpustu od samego rana tłumy wiernych zapelniały świątynię.

Wotywe, podczas której przystępowali do komunji sw. członkowie Sodalitji Marjańskiej, odprawił i kazanie wygłosił ks. Baumgart. Uroczystą sumę odprawił ks. dziekan Peika w asyście ks. Baumgarta i Wiczarskiego; na chórze chórz. Cecylji wykonał mszę „Panie Angelinus“ Koena.

Podniosło kazanie podczas sumy wygłosił ks. radca Strogulski. Uroczystości odpustowe zakończone zostały nieszpornymi godz. 4-tej po południu.

Poszukiwanie spadkobierców. W r. 1919 w przedsiębiorstwie górniczym „Eisman Coal Company“ blisko Greensburga w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. zmarł w następstwie wypadku przy pracy Teodor Falkowski vel Talkowski. Rodzinie zmarłego należy się od firmy odszkodowanie. Ministerjum Spraw Zagran. wzywa prawnych spadkobierców by zgłosili się z nażycie 9. stemplowanym podaniem do Min. Spr. Zagr. wydział prawno - rewindykacyjny, Warszawa ul. Fredry 3 z powołaniem się na Nr. K. 11a (9379/25).

Z targu. Z powodu święta, które przypało na wtorek 8 grudnia targ odbył się już w przeddzień. Był dosyć dobrze obslany, zapotrzebowanie natomiast było nikłe. Maso kosztowało 2.50 zł funt, jaja po 3.80 zł mendel. Ceny drobiu ryb, jarzyn owoców nie uległy zmianie. Powidła śliwkowe sprzedawano po 50-60 gr. kwiaty doniczkowe nabywano b. chętnie.

Z NAD DOLNEJ DRWĘCY.

Złotorja, pow. toruński Gdy został zamknięty dla komunikacji most na Drwęcy, ludność nadniem. gmin zainteresowanych zwróciła się do p. starosty toruńskiego z prośbą o uskutecznienie budowy nowego mostu lub ponownego otwarcia starego. Na tę petycję odpowiedział pan starosta, że sejmik powiatowy uchwalił już budowę mostu, i, jeżeli nie będzie przeszkód nieprzewidywanych, na przyszłą wiosnę rozpocznie się budowę mostu żelbetonowego. — O zdziwieniu tutejszej młodzieży świadczy fakt, że w ostatnim czasie zostały polamane przez wyrostków liczne drzewka przy sąsiednich szosach, a nawet nie oszczędzono drógowskóz, których oblamano ramiona. Wstyd i hanba!

ZNOWU POŻAR Z PODPALENIA.

Stare Marzy, pow. świecki. Dnia 29 listopada wybuchł pożar w domu wycięcy gospodarza Piotra Murawskiego. Spalił się dom mieszkalny, stajnia, sprzęty domowe, inwentarz żywy i martwy. Powstała szkoda wynosi około 10000 zł. Przeprowad one dochodzenia ustalili, iż zachodzi podpalenie.

WIEŚCI Z GRUDZIĄDZA.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym. Podczas przetaczania wagonów w piątek 4 bm. o 7 i pół rano na dworcu towarowym w Grudziądzu został przygnieciony przez zderzaki konduktor Jan Chylmański, zamieszkały przy ulicy Murowej 73. Pognieciono zostało jego lewe ramię i poraniona głowa. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez personel kolejowy rannego odesłano do szpitala miejskiego.

ZNOWU OFIARA SZULERNI SOPOCKIEJ

Pelplin, P. Gł. zatrudniony u pani Cz. w Pelplinie otrzymał zlecenie skasowania w Gdańsku około 6000 guldenów należnych firmie p. Cz. P. Gł. zainkasowałszy tę kwotę zapłacił tam różne rachunki. — Pozostało mu jeszcze około 2500 guldenów. Z kwotą tą udał się do Sopotu, do tamtejszego kasyna gry i zamierzał spróbować szczęścia. Moloch gry, który pożera olbrzymie sumy, pożarł i tę kwotę. Tak więc p. Gł. pozostał bez pieniędzy, które nie należały się jemu, lecz p. Cz.

DZIWNE KOLEJE PIERŚCIONKA.

Zbąszyń. W pobliskim Stefanowie zaginęła przed 4 laty obrączka ślubna żony pewnego kolejarza. W tych dniach ubił tenże krowę, i przy wyjmowaniu wnętrzości okazało się, że zabita krowa miała zaginioną swego czasu obrączkę w żołądku.

WALKA Kobiet O MĘŻCZYZNĘ.

Poznań. Wieczorem mieszkańcy G. Wildy byli świadkami niezwykłej waleki, która była skutkiem zazdrości z powodu mężczyzny. Mąż jednej z energicznych kobiet Amuellerowej podobał się bardzo niejakiej Gogorzelskiej, Amuellerowa postanowiła zemścić się na rywalce. W tym celu poczekała na nią przed fabryką Nowakowskiego na G. Wildzie, skąd po ukończeniu pracy wyjechała Gogorzelska pracująca tam razem z mężem zazdrosnej żony. Kiedy bójka przybierała coraz to ostrzejsze formy, wkroczyła policja i mimo, że z rozgniewanymi biawogłowami nietatwa była sprawa, zatarg zlikwidowała w ten sposób, że Gogorzelską odstawiono do szpitala do opatrunku a Amuellerową do komisariatu gdzie spisano protokół. Tak się zakończyła walka dwóch biawogłow o mężczyznę.

WIEŚCI Z LIPNA.

Lipno. W dniu 3 bm. ceny na targu w Lipnie były następujące: płacono za funt masła 1.50 — 2 zł, mendel jaj 3-4 zł, kaczka 3-5 zł, gęś 7-12 zł, korzec kartofli 3-4 zł, korzec żyta 24-26 zł, korzec pszenicy 36 zł. Tendencja zwykła.

O BISKUPSTWO STANISLAWOWSKIE

Lwów. „Dilo“ donosi, że ludność rzymskokatolicka w pol. stanisławowskiego a w szerzej gołności polskie organizacje narodowe podjęły szeroką akcję w kierunku starań o utworzenie biskupstwa rzymsko-katolickiego w Stanisławowie.

SKANDAL W ŚWIRZE.

Święciany. Powiat święciański staje się coraz głębiej w kronice skandalów po ucieczce do Litwy ks. Brejwo, po defraudacjach inż. powiatowego Niemiałkowskiego, po napadzie na Cejkinie, o czem władze wiedziały a nie przeciwdziałaly. Święczo mamy do zana owania z tego powiatu zabawę w urządzie gminnym w miasteczku Swir, gdzie sekretarz gminy, skwestator, nauczyciel i kancelistka, podczas hulałki w urzędzie gminnym zdemolowali lokal a następnie krzykami swem poruszyli miasteczko. Epilog zabawy był nieco smutniejszy. Poruszona policja wdała się w całą sprawę, a rezultatem zapalu było zawieszenie wszystkich w urzędowaniu.

Łuck. Bardzo pięknie przedstawia się działalność łuckiej Macierzy szkolnej. Ostatnio odbyte walne zebranie tej instytucji, w szczegółowym sprawozdaniu wykazało ogromny zakres pracy dokonanej. — Dość zaznaczyć, iż sam budżet tej kulturalnej placówki wyniósł 160 tys. zł. Łucka Macierz utrzymuje szkołę handlową średnią, szkołę zawodową rzemieślniczą męską, burse dla niezamożnej młodzieży szkół średnich, wybudowała aż pod dach ogromny gmach własny i mimo zastoju gospodarczego, roboty prowadzi dalej bez przerwy, zakłada szkołę zawodową murarską, prowadzi własne gospodarstwo rolne, zapewniające produkty dla instyt. przez nią utrzymywanych. Działalność tę zarządu dotychczasowego umiało należycie ocenić społeczeństwo, dając go jednomyślnie mandatem na rok następny.

Poradnik gospodarczy.

KOMUNIKAT

Związku Obrony Przemysłu Polskiego.
W obronie własnych interesów.

Nadzwyczaj trudne przebiegi naszego życia gospodarczego. Nie uszło zapewne uwagi nikogo, że zło leży głównie w obojętności społeczeństwa z jaką ono odnosiło się do zagadnień krajowej wytwórczości. To zło naprawić póki czas, jest celem podpisanego Związku, do którego przystąpiło już dziś 24 związków gospodarczych i społecznych. Silna propaganda za zwiększeniem i ulepszeniem produkcji krajowej, a wyparciem niepotrzebnych fabrykatów zagranicznych wymaga połączania sił całego narodu. Zapraszamy do przystąpienia wszystkie dalsze Związki i Towarzystwa zarobkowe, gospodarcze, społeczne i kulturalne. Zapraszamy wszystkich przemysłowców i fabrykantów polskich aby oni w interesie swych pracowników i własnym pomogli nam do szybkiego osiągnięcia celów.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego
Poznań, Al. Marcinkowskiego 7.

O KODEKS HANDLOWY RACHUNKOWOŚCI.

Sfery gospodarcze i finansowe zabiegają o uproszczenie księgowości, celem zmniejszenia kosztów prowadzenia przedsiębiorstw. Dotychczasowe przepisy, obowiązujące od 1807 r. stoją temu na przeszkodzie do pewnego stopnia. W związku z tym ma być wniesiony do łaski marszałkowskiej projekt pewnych zmian w celu potrzeb życia. Jednocześnie jest mowa o przymusowym prowadzeniu ksiąg handlowych dla: 1) przedsiębiorstw przemyślowych pierwszych 5-ci kategorii i handlowych pierwszych 2-ch kategorii, 2) wszelkich przedsiębiorstw, mających obowiązek ogłaszania swych sprawozdań, oraz 3) wszelkich spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, tudzież spółdzielni.

LISTOWNE NAUCZANIE ROLNICTWA.

W pierwszych dniach listopada rb. powstały w Warszawie „kursy rolnicze im. Stanisława Staszica”, które się odbywają drogą korespondencji i są podzielone na 240 wykładów, rozsyłanych w ciągu dwu zimowych semestrów po 6 tygodniowo. Uczestnicy kursów prócz ścisłego rolnictwa systematycznie przechodzą szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych tak ważnych dla każdego rolnika przedmiotów. Wykłady piszą znani uczeni i praktycy w dziedzinie rolnictwa. — Korzystanie z tak świetnych wykładów jest wielce ułatwione, bo w tym celu wystarcza już ukończenie pełnej szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum. Kursy zasadniczo trwają dwa zimowe semestry, a ze względu na ich koresponden-

cyjny charakter, zaczynać je można w każdym czasie.

Na kursy wyżej wspomniane powinni się zapisać wszyscy ci, którym brak teorii dał się we znaki, którzyby chcieli ułatwić sobie pracę zawodową w administracji rolniczej, którzyby przez uzupełnienie swej fachowej wiedzy, chcieli zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa i tym samym przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Zarząd Kursów im. S. Staszica, Warszawa ul. Nowy Świat 2., n. 34.

JESZCZE O CHOWIE BYDŁA PODCZAS ZIMY.

Oprócz pasz zwykłych, które tworzą podstawę żywienia bydła, należy dodawać jeszcze trochę karmy t. zw. treściwej, która szczególnie użyteczna na zwierzce, a działa i przyczynia się do wyższej mleczności krów i szybszego tuczenia opasowanych zwierząt.

Dotądki takie jak owies, śruta ze zboża i bobu, mąka pastwana z posiadów różnego zboża, orebry czyli grys, dalek makułki czyli wyłki liniane, rzepakowe, słonecznikowe, konopne, zawierają w sobie wiele strawnych pożywnych części białkowych i tłuszczu, nazywamy je też dlatego paszą treściwą albo skoncentrowaną. Wszystkie te środki służą do poprawienia mniej pożywny pasy ze sianem, siana i buraków lub ziemniaków złożonej i przyczyniają się do tego, że zwierzę lepiej z tamtych pasz podstawowych korzystac zdoła i więcej z nich strawi; są one jakby okrasą do paszy.

Dotądki te są stosunkowo drogie, dlatego też należy je dawać oszczędnie, a całe żywienie bydła ułożyć weale tego, jaka jest rzeczywista potrzeba każdego zwierzęcia, aby ani nie chudło, ani pasy nie marnowało.

Każdy dobry gospodarz stara się postępować w ten sposób, aby np. lepszej dojce przyczynić paszy i więcej ją okrasić, krowie źle się dojacej daje mniej, bo ona zużywa mniej paszy na wytworzenie mleka; również woły czy konie w ostrej robocie muszą dostawać więcej paszy i lepszej, niż stojąc w spoczynku. Zwłaszcza przy żywieniu krów dojnych nie należy dawać wszystkim jednakowej paszy, lecz stosować ją do wielkości krowy i do ilości mleka, jaką każda krowa daje.

Jeśli dobrej dojce damy mało paszy lub nie dość pożywną, to szybko ona chudnie, bo się sama na wytwarzanie mleka zużywa i nie dłużej z niej będzie pojechała. Opócz więc pełnej paszy podstawowej dodaje się jeszcze krowom mlecznym paszy treściwej tyle, ile każda potrzebuje na wytworzenie mleka.

Każda krowa powinna zjeść porcję dla niej przeznaczoną całkowicie, w tym celu łyby powinny być porozdzielane dla każdej sztuki osobno, aby jedna drugiej nie objadala.

Dawki paszy treściwej dla poszczególnych krów oznacza się na wagę, potem wyniarokować sobie należy na kwarty i kwaterki, aby na każdym razem nie ważyć. — Paszę treściwą miesza się, do siekanych buraków z płewą i siewką, osobno dla każdej krowy. W miarę, jak krowa mleko traci, należy stosownie paszy treściwej ujmcwać, baczac jednak nato, że krowa cielna potrzebuje małego dodatku na wyżywienie w sobie cielęcia.

Który z rodzajów karmy dodatkowej należy od tego, w jaka najłatwiej i najtaniej zaopatrzyć się można.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GIELDA WARSZAWSKA

dnia 7 grudnia 1925 r.

Waltzy	transz	spzed.	kupno
Dolar	St. Zł.	8.80 - 7.8	7.82

GIELDA GDANSKA.

Notowano dnia 7 grudnia 1925.

Złoty	-	-	-	-	67.25
Dolar	-	-	-	-	5.23
Marki niemieckie	-	-	-	-	124.00

BERLIN.

Złoty	-	-	-	-	-	53.00
-------	---	---	---	---	---	-------

Ceny zboża w kraju

100 kg. w zł.

Zyto	3 11	1 12	2 12	3 12	4 12	5 1
Warszawa	20.75	-	25.00	-	-	21.00
Poznań	21.00	-	-	-	21.25	21.2
Lwów	18.00	20.00	2.00 dol.	-	-	19.50
Lublin	20.00	20.5	22.50	19.00	19.00	22.0.

Pazienica						
Warszawa	-	-	-	-	-	40.00
Poznań	34.00	-	-	-	34.00	34.00
Lwów	33.00	33.00	4.00	-	-	32.00
Lublin	32.00	30.00	42.00	33.00	33.00	34.00

Jęczmień						
Warszawa	21.00	-	27.00	-	-	23.50
Poznań	24.00	-	-	-	24.00	24.00
Lwów	19.50	23.00	2.70	-	-	20.50 dol
Lublin	20.50	24.50	27.50	21.00	21.00	22.00

Owies						
Warszawa	-	-	24.00	-	-	18.00
Poznań	20.00	-	-	-	19.75	19.75
Lwów	18.50	20.50	2.00	-	-	20.00
Lublin	-	18.50	20.00	18.50	18.50	22.00

W nawiasach franco W. rszawa.

1) jęczmień brow (wyb. gatunków),* na kaszę

2) jęczmień pastewny

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zjozową.

Notowania Warszawy w środy i soboty w przywrotnych obrótach. Ceny Warszawy w dn 5 b m orientacyjne.

Jeżeli nie chcesz, żeby masta nasze upocobniły się do nalewek nie kupuj u Żydów!

Rozmaitości.

SZCZĘŚLIWA WYSPA

na której nie wiedz ci o przewrocie komunistycznym w Rosji.

Prasa sowiecka donosi, że statek „Worowskiej” przybył na wyspę Diomid, na północnym wybrzeżu Syberji. Ludność tej wyspy nie wiedziała o istnieniu władzy sowieckiej i była przekonana, że w Rosji panuje dotąd Mkołaj II. Zjawienie się bolszewików nie wywołało wśród ludności wielkiego zachwytu.

Wesoły kacik.

NIEWIDOMY „ZEBRAK”.

— A czy macie jakich krewnych?
— Tylko jednego brata, również ślepego. Widujemy się tylko raz w roku!

W RESTAURACJI PRZY BUFECIE.

Bufetowy do wychodzącego pana:
— Panie! Pan nie zapłacił za piwo!
— A pan zapłacił za nie?
— No, myślę.
— Więc pocóż ja mam placić drugi raz?

Jakiś obywatel chciał kupić u rzeźnika dwa kotlety na kredyt.

— Nigdy nie daję na kredyt — mówi rzeźnik.

— Zapłacę panu napewno w sobotę — słowo uczciwego człowieka

— Przyprowadź pan wpierv tego uczciwego człowieka, to dam panu kotlety.

TAKŻE POWÓD.

— Dlaczego dzik ma wygląd ponury i stale smutny?

— Eo jakże ma być wesoły, jeżeli ojciec jego świnią, matka świnią całą rodziną same świnię...

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A w Toruniu.

Najidealniejszym środkiem

do pielęgnowania włosów jest uznany od lat dwudziestu i szczególnie zalecany przez lekarzy specjalistów

„Shampooon z czarną główką”. Jego świetna, wypróbowana kompozycja, łatwa rozprowadność i przyjemna delikatna piana sprawiają, że skóra głowy doskonale się oczyszcza a tym utrzymuje się stale w zdrowym stanie. Po wyuciu Shampooonem w oczy stają się puszystymi i pachnącymi i dają się łatwo fryzować. Przy kupnie należy żądać zawsze Shampooonu z czarną główką i zwrócić uwagę na obok zamieszczonej markę ochronną.

Wylęczna sprzedaż:

Zakłady Przemysłowe
Karol Sopper S. A.,
Bielsko Śląskie.

A24

Na Gwiazdkę!

dla odcierających polecamy:

Gry towarzyskie i dla dzieci (Podróż do raju, Wędrówka po Polsce, Wyrocznia miłości, Kwiaty literackie, Gwiazda Sybilinska, Halma, Szachy, Wyzywanki, Wyplatanki, Domino, Loteryjka i wiele innych).

Pocztówki gwiazdkowe i noworoczne w wielkim wyborze tano (nowości).

Kalendarze (marjański, humoryst., wszechśw.), tygodniowe i kieszonk. motylkowe.

Bluczki kalendarz (polskie i niem.), ścianki kalendarzowe w wielkim wyborze

Teczki i kasetki papieru lufow. w gustownym wykonaniu, liczne nowości i tano

Ramki do pocztówek i obrazków (wielki wybór) p. 3077

Księgarnia Wydawnicza Polska
Hurtownia artykułów piśmiennych i obrazów.
Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 11a w 5.

RUCHNIEWICZ I SKA, TORUŃ

Najstarsza Polska Fabryka Pierników
wynagrodzona kilkakrotnie ZŁOTEMI MEDALAMI.
Rok założenia 1907

poleca na gwiazdkę swe znakomite wyroby:

Pierniki deserowe w wielkim wyborze,

Biskopski,

Pralinki,

Cukry deserowe.

Żeglarska 30. Sprzedaż detal. Telefon 522.

Polskie Tow. Węglowe „PETOW” Sp. z o.r odp. Bydgoszcz Paderewskiego 33 I
Telefon nr 821

poleca się do dostaw
węgla i koksu górnosląskiego z Polskich Kopalń Skarbów.

Adres telegr.: „Petow-Bydgoszcz” Detaliczne składy Bydgoszcz, Kroczyzna 27, plac 28, tel. 378 Gniezno: Mieczysława 14 tel. 382.

Popierajcie handel i przemysł polski!

Krajowe i zagraniczne!
Wszelkie ozdoby na choinkę, oraz periumy, mydła, wozy kolonjskie, kwiatowe, poleca bardzo korzystnie „Reimchen” nast. Kazimierz Herwich, Toruń
Staszewski podarunki gwiazdkowe
Łazienna róg Szerokiej.
d 3445

Drzewo opałowe

szczapy sosnowe I. klasy suche

wagonowo

po taniej cenie poleca d3417

MAKSYMILIAN SMEJA

Telefon 6. OSIE, pow. świecki

Karnisze do firanek

mosiężne do rozsuwania nadeszły d3396

Stefan Biechocki

Toruń, ul. Sadyrska 20.